

Anna Milewska-Młynik

Wystawy sybirackie w Muzeum Niepodległości

Niepodległość i Pamięć 22/2 (50), 331-336

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Anna Milewska-Młynik

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Wystawy sybirackie w Muzeum Niepodległości

Współpraca Muzeum Niepodległości z Sybirakami trwa już ponad dwadzieścia lat i owocuje wieloma cennymi inicjatywami. Do najważniejszych należą prelekcje, akademie, konkursy, projekcje filmów martyrologicznych czy organizowanie wystaw. Od 1992 roku jednym z częściej eksponowanych tematów jest prezentacja pamiątek związanych ze stalinowskimi represjami. W ramach Tygodnia Sumienia, zorganizowanego przez Ośrodek „Karta” i jego Archiwum Wschodnie, pokazano ekspozycję „Art.-Gulag”, sprowadzoną z Moskwy. Wystawiono też *Ocalonych z Gulagu* oraz *Martwą drogę* znanego fotografa Tomasza Kiznego. W 53. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę miało miejsce otwarcie wystawy *Zbrodnie NKWD na Kresach Wschodnich RP. 1939–1941*. W następnym roku udostępniono widzom dwie kolejne ekspozycje czasowe: *Dzieci tulacze* oraz *Portrety obozowe oficerów II Rzeczypospolitej w obozach NKWD w Riazaniu*.

Wszystkie te wystawy bazowały jeszcze na obcych zbiorach. W 1994 roku powołano w Muzeum Niepodległości Kolekcję Sybiracką, liczącą dziś około 4000 obiektów. Najobszerniejszą grupą są w niej archiwalia, na które składają się: zaświadczenia urzędowe, korespondencja represjonowanych, ich utwory literackie, pamiętniki, laurki, ręcznie wykonane kartki świąteczne oraz dokumentacja rysunkowa środowiska, w jakim przebywali zesłańcy. Niewiele mniej liczne są zbiory ikonograficzne. Przeważają w nich fotografie zesłańców i łagierników, zdjęcia ukazujące ludzi podczas pracy, w trakcie różnych uroczystości oraz ich otoczenie. Ostatnią ważną grupą autentycznych pamiątek są realia. Zbiór ten składa się z przedmiotów zabranych na wygnanie z rodzinnego domu, nabytych oraz wykonanych w miejscu zesłania,



Łapcie z łyka wplecione przez Józefa Hutyrę, Ural, po 1940

w obozach i więzieniach. Trzeba tu dodać, że w gromadzeniu pamiątek nieocenioną pomoc okazał sam Związek Sybiraków, zaś od chwili powołania Kolekcji podejmowane są intensywne starania o pozyskanie jak największej ilości świadectw. Poszerzono je o dzieła malarskie, wykonane przez deportowanych artystów po ich powrocie do Polski oraz o dokumentację współczesnych działań Związku, upamiętniających czasy stalinowskich represji. Już w styczniu 1996 roku, na spotkaniu osób represjonowanych z dyrektorem Muzeum Niepodległości uznano, że różnorodność materialnych dowodów zesłań i łagrów jest na tyle wszechstronnym świadectwem represji, że pozwolą one z samych tylko materiałów zgromadzonych w naszej placówce zorganizować ekspozycję sybirackich pamiątek. Ustalono wówczas termin otwarcia pierwszej wystawy – 10 lutego 1996 roku, upamiętniając tym samym szczególnie ważną dla represjonowanych rocznicę pierwszej wywózki.

Muzeum Niepodległości zorganizowało do tej pory trzy duże ekspozycje o tematyce sybirackiej. Pierwsza mieściła się w dwóch salach pałacu Przebendowskich, dwie pozostałe w filii – X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, na parterze, a następnie na pierwszym piętrze. Szczegółowo zostały one omówione w czasopiśmie „Sybirak” (1996, 1997,



Pamiętnik Reginy Dubiniec prowadzony na kartach książki *Leninskiy sbornik XXXII*, Olgówka, obwód pietropawłowski, 1943–1946

2000) oraz w kwartalniku „Niepodległość i Pamięć” (nr 20, 1998). Wystawom towarzyszyły też informatory: *Sybir 1940–1956* (Muzeum Niepodległości w Warszawie 1996), *Sybiracy 1940–1956* (Warszawa 2000). Ostatnia ekspozycja została udokumentowana najskromniej, w polsko-angielskim folderze o tym samym tytule, co poprzedni (Warszawa, luty 2005).

Idea wszystkich trzech wystaw była podobna. Zasadnicze bloki tematyczne koncentrowały się wokół dwóch grup problemowych, wiążących się z realiami życia na tzw. wolnym osiedleniu i w sowieckich łagrach. Dzięki temu pokazany został najbardziej wszechstronny obraz zesłańczego życia. Pisał o tym Janusz Przewłocki w słowie wstępnym do informatora *Sybiracy 1940–1956*: „[od ponad pięćdziesięciu lat] do dziś ogromna część dorosłego społeczeństwa nic nie wie lub prawie nic o stalinowskim ludobójstwie i represjach, których ofiarami byli Sybiracy. Stalinowski nakaz wymazywania tej kwestii z podręczników szkolnych wydaje się niestety, obowiązywać do dziś”.

Oczywiście nie jest łatwo na wystawie odtworzyć bezmiar bólu i cierpienia rzesz poszkodowanych. Jednak w miarę pozyskiwania nowych pamiątek, uzyskiwania bardziej precyzyjnych wiadomości od Sybiraków, poszczególne eksponaty zostały zastąpione bardziej odpowiednimi do zobrazowania sytuacji. W ciągu ostatnich lat gromadziliśmy kolejne świadectwa pobytu Polaków na zesłaniu oraz w sowieckich obozach i więzieniach, poznaliśmy wiele historii związanych z przymusowym pobytem na zesłaniu. Wszystko to zaważyło na kształcie przygotowywanej ekspozycji. Obok doboru eksponatów, zmianie uległa oprawa plastyczna. Pracując wcześniej w Muzeum Martę Kodym, zastąpił profesor Bogusław Smyrski, który, będąc mężem Sybiraczki, dobrze zna problematykę zesłań. Dzięki temu zadbał on, aby wystawa miała surowy, mroczny charakter, odpowiadający jej treściom.

Powstaje pytanie, czy słusznie na eksponowanie pamiątek upamiętniających czasy represji stalinowskich wybrano X Pawilon Cytadeli Warszawskiej. Wydaje się, że tak. Nowa ekspozycja będzie jak gdyby świadectwem ostatniego etapu przymusowych zesłań, których doświadczali Polacy od początku XIX wieku. Rozpocznie ją symboliczna mapa ZSRR, której powierzchnia wypełniona została zdjęciami represjonowanych. Są to kobiety, mężczyźni i dzieci, wysłani w długą drogę do obozów, więzień i na osiedlenie w latach 40. i 50. XX wieku. Budzi ona żywe emocje wśród zwiedzających – przy dotychczasowej ekspozycji wokół mapy Sybiracy gromadzili się w milczeniu, składali tam kwiaty i zapalali znicze. Podobnych miejsc jest na ekspozycji więcej, wszystkich nie sposób tu wymieniść, gdyż dla każdego inny fragment ma szczególne znaczenie – wzrusza, gdyż odwołuje się do osobistych przeżyć osób represjonowanych.

Wielowątkowa wystawa będzie się składać z kilku bloków tematycznych, w zasadzie wyczerpujących problematykę losów Polaków na Wschodzie po 17 września 1939 roku. Zagadnienia te koncentrują się wokół problemów, którym można nadać tytuły:

- 1) Mieszkańcy Kresów Wschodnich w okresie poprzedzającym agresję;
- 2) Obozy jenieckie, obozy pracy i więzienia na początku lat 40. XX wieku;
- 3) Deportacje ludności polskiej (realia pobytu na zesłaniu, losy dzieci);
- 4) Obozy pracy po 1944 roku i życie uwolnionych Polaków na tzw. wolnym osiedleniu.



Serwetka z haftowanym wizerunkiem Matki Boskiej, należąca do Józefy Tołłoczko, Peczora, 1947

Wystawę uzupełnią dwa tematy szczegółowe. Są to plansze wykonane przez nieżyjącego już Henryka Witrylaka *Przeżyłem piekło* (o losach Polaków na Kołymie). Natomiast historię ludzi wywiezionych do Kazachstanu w latach 30. przypomną obrazy malowane przez Feliksa Mostowicza, potomka zesłańców z Żytomierszczyzny.

I jeszcze na jedno warto zwrócić uwagę. Ekspozycję w X Pawilonie różni od innych organizowanych wystaw sybirackich znaczący fakt, że składa się ona w większości z autentycznych pamiątek osób deportowanych, przebywających w więzieniach i w łagrach. Są one takie jak zesłańcze życie – kruche, szarawe, brudne i ubogie. „Kopciłka” z puszki po tuszonce, tarka z ponakłowanymi gwoździem otworkami, łapcie z łyka, przerażają współczesnych ludzi swoim prymitywizmem. Ale wśród zesłańczych pamiątek znajdujemy też wyroby prawdziwego artystycznego rękodziela – krucyfiksy, serwetki, saszetki, puzderka, chusteczki do nosa i kołnierzyki, świadczące, że Polacy nie dali się złamać i mimo ciężkich warunków dbali o estetykę swojego otoczenia. Są też przedmioty, zdawałoby się nie na miejscu w syberyjskiej głuszy

– maszyna do szycia, czajnik elektryczny. Każdy z nich ma swoją niepowtarzalną historię i właśnie on w jakiś sposób pomógł właścicielom przetrwać.

Wszystkie te pamiątki są dowodem postaw ludzi represjonowanych, ich możliwości bytowych, cierpienia czy walki o przeżycie. Współczesnym ludziom ukazują niezrozumiały świat, z którym musieli się zmierzyć, aby nie zostać na zawsze w „więzieniu bez krat”.

Teraz, gdy szeregi Sybiraków mocno się przerzedziły, działalność Muzeum Niepodległości nabiera szczególnego znaczenia. Dzięki wystawom deportowani i łagiernicy mogą dzielić się swoimi gorzkimi wspomnieniami z młodszymi pokoleniami Polaków, nie naznaczonymi podobnymi doświadczeniami, uwrażliwić ich na problem cierpienia i walki o przetrwanie na ziemi, którą nazwali „nieładzką”. W dzisiejszych czasach są pouczającą i chyba najbardziej przemawiającą do młodzieży lekcją historii prawdziwej.

Anna Milewska-Młynik